

Gazeta ŁOWICKA

CENA PRENUMERATY:

w Łowiczu rocznie mk. 6.50
 półrocznie 3.25
 kwartalnie 1.65
 Z przesyłką pocztową:
 rocznie mk. 8.60
 półrocznie 4.30
 kwartalnie 2.15

Pismo tygodniowe, poświęcone
 sprawom okolicy Łowicza
 i sąsiednich powiatów.

Numer pojedynczy 10 fenigów

CENA OGŁOSZEŃ:

Jednorazowy wiersz petitem, lub
 jego miejsce na 1-ej str. 55 f.
 Na 3-ej str. 33 f., na 4-ej — 22 f.
 Drobne ogłoszenia po 5 fen. od
 wyrazu.
 Redakcja za treść ogłoszeń nie od-
 powiada.

Wschód słońca o godz. 4 m. 16.
 Zachód " " " 8 m. 56.

Adres Redakcji: ŁOWICZ, Warsz. gub.
 Dla depeusz: Łowicz—Gazeta.

Rękopisy niezastrzeżone, nie zwraca-
 ją się.

Wiadomości urzędowe.

ZAWIADOMIENIE.

„Na mocy upoważnienia do udzielenia gwarancji Rzeszy Niemieckiej, danego w § 2 ustępie prawa o ustaleniu budżetu Rzeszy na rok 1916, z dnia 9 czerwca r. 1916 (Dziennik Praw Rzeszy r. 1916 str. 471), oświadczam:

Według rozporządzenia № 222 z dn. 9 grudnia r. 1916 Cesarską-Niemieckiego Jenerał-Gubernatora w Warszawie (Dziennik Rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego № 57 z dn. 13 grudnia r. 1916 str. 95), „Polska Kasa Pożyczkowa“ w Warszawie wypuszcza bilety Krajowej Kasy Pożyczkowej w markach polskich. Rzesza Niemiecka wzięła na siebie bezwarunkową gwarancję za to, iż bilety Krajowej Kasy Pożyczkowej będą przy ich wycofaniu wymienione według wartości nominalnej na marki Rzeszy Niemieckiej“.

Berlin, dn. 26 czerwca 1917 r.

Kanclerz Rzeszy *v. Bethmann Hollweg*“.

Dokument powyższy został mi przez Szefa Zarządu przy Jenerał-Gubernatorstwie doręczony.

Warszawa, dn. 5 lipca 1917 r.

Marszałek Koronny *Niemojewski*.

KALENDARZ.

Niedziela Marty P.

Poniedziałek Aldona, Julitty.

Wtorek Ignacego, Loyoli, Heleny.

Środa Piotra w okow., Fausta.

Czwartek N. M. P. Anielskiej, Alfonsa.

¶ Piątek Szczepana, Lidji.

Sobota Dominika W.

Na niedzielę 9-ą po świętkach.

Ewangelja u św. Łukasza w roz. 19.

Onego czasu: Gdy się przybliżył Jezus do Jerozolimy, ujrawszy miasto, płakał nad niem, mówiąc: Ze gdybyś i ty poznało, w ten dzień

twój, co jest ku pokojowi tobie, a teraz zakryte jest przed oczyma twojemi. Albowiem przyjdą na ciebie dni: i obtoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem, i oblegą cię: i ścisną cię zewsząd: i na ziemię cię powalą, i synów twoich, którzy w tobie są, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu: dla tego żeś nie poznało czasu nawiedzenia twego. A wszedłszy do kościoła, począł wyganiać sprzedających w nim, i kupujących, mówiąc im: Napisano: Ze dom mój domem jest modlitwy. A wyście go uczynili jaskinią zbrojców. I uczył codziennie w kościele.

Wykład. Ewangelja ta ostrzega nas, że teraz, dopóki żyjemy na tym świecie, powinniśmy z wdzięcznością przyjmować i obracać na dobro wszystkie te łaski, które Bóg dobrotliwy zsyła nam dla uświętobliwienia i zbawienia naszego. Bo oto, jak niegdyś niewdzięczna i zatwardziała w złości Jerozolima, została straszliwie ukarana i do szczytu zburzoną, tak podobnie wielkie cierpienia spotkają niepokutującego grzesznika, kiedy ustanie dzień jego, t. j. życie doczesne, a nastąpi dzień Pański, czyli dzień Sądu. Teraz przeto, dopóki jest czas zasługi, przez pilne słuchanie i wykonywanie nauczania Chrystusowego w Kościele, oraz przez przyjmowanie Sakramentów, powinniśmy śpieszyć pojednać się z Bogiem.

„Idź i czyń“.

Moim Słuchaczom z Kursów Wakacyjnych poświęcam.

Z prawdziwym żalem przychodzi mi rozstać się z Wami moi uważni słuchacze i słuchaczki.

Wdzięczna jestem tym, którzy organizując Wasze Kursy Wakacyjne, nie pominęli mej osoby i pozwolili mi mówić do Was o tem, co od paru lat wprowadzam jako przedmiot nowy w programie szkół polskich.

„Polska Współczesna“ w cyfrach i faktach, którą z Wami w krótkich zarysach uwarunkowanych niewielką ilością godzin przeszłam, jest niczem innym, jeno opowieścią o istotnej twórczej Mocy naszej Ojczyzny.

Jesteśmy narodem mało uświadomionym w zakresie rzeczy bliskich nam i podstawowych, nie mamy niezbędnej wiedzy potrzebnej tym, którzy mają szlachetną ambicję przetwarzania swego środowiska na wyższy, szlachetniejszy typ i poziom.

Nie mamy woli do potęgi. Nie mamy w piersiach wielkiego ideału, który byłby bodźcem nieodstępnym w naszym życiu, zdolnym największą szarżyznę dnia powszedniego rozjaśnić blaskiem słońca i barw. A wszystko to, jest wynikiem wadliwego wychowania, któremu brakło wiedzy istotnej polskiej rzeczywistości.

Danem mi było zerwać z oczu Waszych przepaskę nieświadomości i ukazać Wam częśćkę tego, co w sumie swej, składa się na obraz tężyzny, naszej Ojczyzny.

Przesunęłam przed Waszymi oczyma jedność ziem polskich, istniejącą w duchu, mimo kordony graniczne, dzielące je od wieku, a potem po podaniu krótkiej charakterystyki stosunków panujących w każdym zaborze, niby na filmie kinematograficznej przesunięte zostały przed Wami obrazki z życia naszych braci z Wielkopolski, z Galicji i z Królestwa.

Ujrzełście wysiłki rodaków i nagrodę tych trudów, w postaci tego wszystkiego, co zwykliśmy nazywać ogólnem mianem polskiego dorobku kulturalnego.

I zapewne niejednemu z Was, przyszły na myśl słowa wielkiego wychowawcy odrodzonych Polaków, Stanisława Szczepanowskiego, który twierdził, „że dla naszego narodu tylko trud i wyteżenie jest pierwiastkiem życia“.

Bo i jakże niewierzyć prawdzie tych słów, gdy życie nasze codzienne tysiącem dowodów potwierdza ich prawdziwość.

Oto naród spodlony, rozszarpany przez wrogów, naród który nigdy za czasów swej swobody politycznej nie przedstawiał zwartego i jednolitego organizmu państwowego, w niedoli i niewoli zdobywa się na bohaterstwo i moc moralną, przywodzącą na pamięć najlepsze wzory cnoty starożytnych bohaterów.

Naród ten, wydaje tytanów pracy, którzy w życiu swoim każdą godzinę długich lat szeregu, oddają Ojczyźnie i bliźnim na usługi. Naród lekkomyślny z przyrodzenia, w okresie swego pokutniczego żywota, zdobywa się na wydawanie przezornych działaczy, uczących rodaków cnoty oszczędzania i przewidywania. Naród poetów i artystów, wydaje genialnych organizatorów i działaczy w dziedzinie praktycznych zagadnień. A ta różnorodność i wiel-

kie bogactwo typów, pracujących przy polskim ogólnonarodowym warsztacie, świadczy o wielkiej młodości i zdrowiu naszego organizmu narodowego.

Młodość tę i tę bujność w dużym stopniu zawdzięczamy tym siłom, które idą od ludu wiejskiego, od tej rezerwy świeżych sił, każdego narodu.

I u nas te siły ludowe, są niezwykle cennym nabytkiem.

W dziedzinie sztuki zawdzięczamy im w obecnej chwili Kasprowicza i Reymonta, tych mocarzy słowa, poruszających do głębi naszą strunę uczuciową, ale pomijając już tę górną ścieżkę, po której duchy wielkim talentem obdarzone chodzić zwykły, mamy w każdej dziedzinie naszego życia przedstawicieli ludu, budzących poszanowanie zarówno jakością jak wydajnością swej różnorodnej pracy.

Przechodząc z Wami „Polskę Współczesną“ dużo miejsca poświęcałam rozpamiętywaniu zasług tych budowniczych, nowej z ducha i pojęć demokratycznej Polski.

A przypominam Wam tu o tem raz jeszcze dla tego, aby podkreślić Wasze zadanie, jako nauczycieli ludowych.

Koledzy Wasi nauczyciele francuzcy, na okładce tytułowej swego pisma fachowego, mają takie pełne treści głębokiej hasło:

„Bądź człowiekiem, skoro masz tworzyć ludzi“.

Słuszne przypomnienie.

Nie może lichy człowiek, o ciasnym światopoglądzie, spełnić wielkiego i wielce odpowiedzialnego zadania, jakie leży na nauczycielu ludowym w kraju takim, jak Polska zmartwychwstająca z długiej niewoli do nowego życia.

Wiecie, że niewola tylko dla bohaterów nie bywa szkołą zepsucia, ale my, choć liczymy wśród siebie duży zastęp bohaterskich ludzi, nie jesteśmy jeszcze narodem bohaterów, chociaż w naszym położeniu geograficznym i politycznym, jest to jedyna droga wskazana dla nas.

Na to godzą się wszyscy jasnowidzący ludzie, których przewodnikami i wychowawcami narodu nazywać zwykliśmy.

I wy to, w pierwszym szeregu tych wychowawców, tak pojmujących wychowanie narodowe iść macie. Wychowanie dziecka z ludu w szkole elementarnej, po tej wielkiej i górnej linii musi być prowadzone, jeśli Polska ma być Wolną i Silną, a przecież za ten ideał najlepsi synowie tej ziemi oddawali z radością swą krew, za realizację tego ideału walczy dzisiaj żołnierz polski, za ten ideał toczy codzienną twardą walkę, każdy żołnierz cywilny, pracujący na posterunku kulturalnym, ekonomicznym, czy oświatowym.

Widzicie z tego, co Wam tu przypomnieć chciałam, że wielkie brzemie wzięliście na Wasze barki, młode jeszcze, niedoświadczone i mało zahartowane. Macie być nie tylko oświecicielami, ale i wychowawcami tej najlepszej, tej ostatniej rezerwy sił, jaką każdy naród świadomy, otacza dzisiaj wielką i troskliwą pieczę.

Od nauczyciela ludowego wolnej, bogatej i oświeconej Francji żądają jego rodacy, by był człowiekiem i wychowywał państwo i ojczyźnie ludzi.

W Polsce współczesnej Wolnej dotąd jedynie w duchu, biednej, sponiewieranej niewola, skażonej moralnie, ciemnej, najlepsi przedstawiciele narodu żądają od nauczyciela ludu, by wychował Ojczyźnie bohaterów, a więc typy ludzkie najwyższej miary, jakie dają się pomyśleć.

Żądanie jest wielkie ale i słuszne, bo istotnie musimy iść za przykładem Japonji i wychowywać naszą zbiorowość na obraz i podobieństwo bohaterskich wzorów swojskich, mocarzy Ducha i Charakteru. Jest to dla nas „być albo nie być“.

To musimy sobie jasno i bez żadnych wahań wbić w naszą pamięć i uczynić jednym z dogmatów codziennego życia.

Ale jakżeż może być budowniczym ten, który sam nie jest zbudowany—pytał i słusznie myśliciel współczesny.

Nie można wychowywać w drugich tych pierwiastków, które nam samym są obce. Bez wątpienia, ale sądzę, że o ile chodzi o nas Polaków, to sprawa ta przedstawia się o tyle dobrze, że właściwie w stanie podświadomym, każdy z nas ma w sobie utajoną iskrę bohaterstwa. „Od chłopca polskiego do szlachcica“ widzi ten utajony pierwiastek bohaterski, w każdym Polaku psycholog i etyk tej miary co Mickiewicz, a autor „Polskich tradycji w wychowaniu“, wspomniany już powyżej przezemnie Szczepanowski twierdził, że Polaka *trudno* jest wychować zwykłym sposobem na porządnego człowieka, natomiast *łatwo*, opierając się na jego przyrodzonych właściwościach, wychować go można na typ najwyższy, bo na bohatera i dodaje, że bohater w dodatku będzie porządnym człowiekiem.

Jakież stąd wniosek dla polskiego nauczyciela? Stawiaj sobie najlepszy wzór: wychowaj siebie podług tego najwyższego, a zarazem najbardziej narodowego wzoru, na polskiego nauczyciela wychowawcę, a następnie wychowuj swych uczniów na ten obraz i podobieństwo, tego wielkiego Ideału wychowania narodowego, jaki płonie w twojej duszy.

Tak czyniąc, uczynisz dobrze — zgodnie z najlepszą tradycją narodową — zgodnie z nowożytnymi pojęciami o zadaniu wychowawcy i nauczyciela ludu, w tej Polsce przyszłości,

w której nie znikoma mniejszość, ale poważna większość, będzie się czuła Narodem, odpowiedzialnym za swe czyny, świadomym swych praw i obowiązków, zbiorowiskiem obywateli na tę szczerze polską wysoką miarę.

Stefanja Bojarska.

Myśli godne rozważenia.

„W społeczeństwach wolnych, pedagogiem jest każdy ojciec rodziny, dbający o wychowanie swoich synów i córek, pedagogiem jest nawet mimo swej woli, każdy mąż, stojący na świeczniku społecznym, świecący swoim życiem i przykładem na złe, czy na dobre, pedagogiem wreszcie każdy obywatel, poczuwający się do odpowiedzialności obywatelskiej, ba nawet nie mający rodziny, powinien co najmniej wychować siebie samego na użytecznego członka społeczeństwa i na to, żeby nie był dla swojego otoczenia tym kamieniem młyńskim z Ewangelji, który pływającego ściga na dno“.

Stanisław Szczepanowski.

„Pedagogja — wychowanie, jest to przystosowanie człowieka do jego otoczenia i do wypełnienia tych obowiązków, które Opatrzność na niego włożyła.“

Pedagogja narodowa jest to przystosowanie całego narodu do misji, którą mu Opatrzność powierzyła dla dobra ludzkości. Misja, do której naród jest powołany, staje się jego przeznaczeniem, tajemniczym zarodkiem jego żywotności i niewyczerpanym pierwiastkiem jego siły. Poczucie misji narodowej zakorzenione jest głęboko w sercu każdego narodu. Może drzemać, może być uspione, a wtedy naród mdleje, drzemie i jest martwym, uspionym. Ale poruszenie ton właściwy, niech się odezwie starodawna pobudka, a odezwie się to serce zbiorowe i uczucia w nim uspione, zadrżą i zateńnią, jak skrzepły wulkan, śniegiem przysypany i lawą gorącą przeleje się na wszystkie strony“.

Stanisław Szczepanowski.

(Polskie tradycje w wychowaniu).

„Miej odwagę poznać prawdę i powiedzieć prawdę“.

Ks. Stanisław Konarski.

DO POLSKI.

*Taką jak byłaś, nie wstaniesz z mogiły!
Nie wrócisz na świat w dawnej swojej krasie:
Musisz porzucić kształt przeszłości zgniły,
Na którym teraz robactwo się pasie:*

*.....
Musisz do życia wkroczyć życia bramą,
Musisz być inną! Choć będziesz tą samą!*

Asnyk.

ZE WSI.

Niejednemu z Sz. Czytelników poniższy artykuł nie przypadnie do gustu, niejeden zapewne zrobi mi zarzut, iż patrzę na rzecz zbyt czarno, że w zbyt ciemnym świetle przedstawiam ogół polskiej wsi — niejeden powie: chyba tak źle nie jest, przecież lud wiejski uspołecznia się — czego najlepszym dowodem, że niema tygodnia, aby „Gazeta Świąteczna“ lub „Zorza“ nie podały do wiadomości, że tu i owdzie na wsi założono ochronkę, czytelnię, szkołę, tu postanowiono nie pić wódki, a tam palenia papierosów. Tak — lecz wszystko to praca jednostek — ogół do oświatowych czy dobroczynnych placówek odnosi się obojętnie, a nawet, szczególnie w tych czasach, wrogo. Pisząc o stosunkach wiejskich, czynię to na podstawie ciągłych obserwacji, do robienia których, mieszkając wśród ludu, mam doskonałą sposobność. Zresztą może tak źle wszędzie nie jest, może w innych stronach lepiej się dzieje niż w Łowickiem — może ten i ów z czytających zechce ująć za pióro i na szpaltach „Gazety Łowickiej“ zabierać głos w tej sprawie. Nie upieram się bynajmniej przy tem, że zdanie moje jest nieomyślne, artykuł mój, miałby w tym razie, bodaj tę tylko wartość, że posłużył do wymiany zdań, do dyskusji na czemby i „Gazeta Łowicka“ zyskała.

Dnia 3 b. m. odbyło się w Łowiczu, w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, pierwsze od wybuchu wojny europejskiej zebrane Towarzystwa Rolniczego Łowickiego. Zebranie poprzedziło żałobne nabożeństwo w kościele św. Ducha, za spokój duszy ś. p. E. Detkensa, kierownika miejscowego pola doświadczalnego, zgasłego przedwcześnie jednego z najgorliwszych miejscowych działaczy na polu rolnictwa i wielu prac społecznych.

Zebranie możnaby nazwać nielicznem. Stosunkowo większa własność dopisała niezgorzej, natomiast włościanstwo, najliczniejszy składnik pracowników na roli w Łowickiem reprezentowane było b. słabo; z niektórych wsi, a nawet całych gmin nie było nikogo, pomimo, iż każda parafia zawiadomiona była o zebraniu z ambony.

Świadczy to b. smutnie o stosunkach wiejskich.

Kilka lat temu — na pierwszym, organizacyjnym zebraniu Towarzystwa Rolniczego, uczestników włościan, prawie pomieścić nie mogła wielka sala budynku strażackiego. Na zebraniu mówiono tak pięknie o pożyteczności pracy społecznej wogóle, a szczególnie na wsi, o ważnym znaczeniu kółek rolniczych, kilku, jak Kurczak, Kazimierscy ojciec i syn, Miziołek, Majewski i inni tak rażno zabierali w tej sprawie głos w imieniu włościan, że zdawało się iż włościanstwo, a przynajmniej ci zebrani uświadomili sobie własną niemoc pochodzącą od kroczenia przez życie w pojedynkę, zrozumieli znaczenie gromadzkiej pracy; że gdy liczni i gorliwi uczestnicy poniosą do wsi radosną wiadomość o założeniu Towarzystwa Rolniczego, to do nich przyłączą się masy i tych mniej chętnych, a za lat kilka całe Łowickie pokryje się siecią kółek rolniczych. A kółka te, wszak to najniezbędniejsze, najpierwsze postępowania, na których, jak na fundamencie oprze się cała olbrzymia nowoczesna praca, praca która z ciemnego, samolubnego polskiego chłopca, stworzyć ma świadomego swych celów i zadań obywatela. Od tej pory przeszło lat blisko dziesięć, z których trzy przypadają na ciężki okres wojenny, okres ucisku, który pono, jak uczą nas dzieje ludzkości, więcej łączy, więcej sprzega ludzi jednego narodu, lub stanu, niż długie lata pokoju.

Tymczasem w dn. 3-cim lipca widzimy zaledwie kilkudziesięciu włościan, którzy w większości nibyto na zebranie swego Towarzystwa przyszli, aby przyjąć nadal obowiązki członków, przyszli radzić w własnych, rolniczych sprawach, obierać nowy zarząd.

I znów, jak przed kilku laty przemawiają ci sami z włościan: Kurczak, Kazimierski, Urbanek i paru innych nielicznych zwolenników odrodzenia wsi polskiej, rozumiejących braki dotychczasowego wiejskiego bytowania, które stokrotnie pogorszyła obecna wojna, ludzi o szlachetnych porywach serca i ofiarnej dłoni. Wszystko to — jednostki, tymbardziej, że i tych lepszych zmalała szczupła garstka; przybyło paru młodych, lecz ubyło starszych; przytem kilku w wojsku rosyjskiem, paru w legjonach.

Po za tą garstką, zajmującą pierwsze rzędy krzesel, garstką która faktycznie bierze gorący udział w rozprawach — po za tą powtarzam, garstką z głębi sali patrzy na przewodniczącą obradom gromada ludzi, którzy na zebraniu znaleźli się niby przypadkiem; ten rad jaknajprędzej zemknąć, gdyż żona czeka na niego za ckmem, temu z biczyskiem w rękę śpieszno do koni, tamtemu z koszykiem strach by czasem z utargowanych za nabiał marek nie wypadło ofiarować którą na składkę. A takich najwięcej — ledwie przydujący oznajmił, że jedynie prawo głosu, czyli są potrzebni do wyborów, którzy zaraz wniosą opłatę członkowską, trzy czwarte zebranych rzuciło się hurmem do drzwi i zatrzymało w gromadzie na podwórzu. Dobrze jeszcze, że nie nalegano zbyt natarczywie na złożenie opłaty, dobrze, że ten i ów z rozumniejszych przekonał uciekinierów, że uczestniczyć na pierwszym zebraniu, to nie znaczy jeszcze płacić, że umknąć będą mieli zawsze czas i t. d. Po długim namyśle i po przeprowadzeniu jakiejś narady wrócili uciekinierzy, choć w bardzo uszczuplonej gromadzie na salę i dosiedzieli jako tako do końca.

(D. c. n.)

Z Łowicza.

O Sąd Okręgowy. We wtorek dnia 24 b. m. przybyli do Łowicza prezes i prokurator polskiego sądu okręgowego dla wyszukania pomieszczenia dla tegoż sądu, który ma być w krótkim czasie otwarty. Na zwrócone żądanie do Magistratu aby wskazał odpowiedni lokal i wynajęcie ułatwił, Magistrat wskazał kanoniję, w której się mieści szkoła żydowska i kasyno dla urzędników cywilnych. Pomieszczenie to jednakże panom tym nie podobało się; oglądali następnie dom p. Porzyckiego na Mostowej ulicy i ten uznali za zupełnie odpowiedni, po dokonaniu pewnych przeróbek, zgodzić się jednak z właścicielem na cenę nie mogli i odjechali z niczem. Jak wiadomo z ogłoszeń pomieszczonych w gazetach, jurysdykcja sądu okręgowego w Łowiczu ma się rozciągać na 4 powiaty: łowicki, sochaczewski, skierniewicki i rawski. Nie potrzeba chyba dowodzić ile miasto zyskać może na pomieszczeniu w nim sądu takiego. Tymczasem Magistrat zdaje się kwestję tę lekceważyć, bo zapytany przed paru tygodniami przez odpowiednie władze, czy znalazłby się lokal dosyć obszerny na pomieszczenie sądu, zamiast porozumienia się z Radą miejską i powiadomienia o tym projekcie właścicieli domów, między którymi napewno znalazłby się niejedyn, któryby chętnie dom swój na to pomieszczenie oddał, odpowiedział od siebie, że narazie innego pomieszczenia niema, tylko to, w którym się obecnie sąd okręgowy mieści, cho-

cięż przy powiększonym składzie jurysdykcji jest niewystarczającym.

Takie traktowanie kwestji tak ważnej może na niepowetowane straty miasto narazić, bo pamiętać trzeba, że już przed kilku dziesiątkami lat Łowicz pozbył się Zjazdu Sędziów Pokoju. Obecnie, nie znajdując pomieszczenia w Łowiczu, Sąd Okręgowy może się uplacować w Skierniewicach, które lepiej zrozumiawszy korzyści, jakie mieszkańcy jego odnieść mogą, zgodzą się na każdy warunek, by tylko tak poważną instytucję państwową w swych murach utrzymać.

Otrzymaany w sprawie powyższej głos z miasta podajemy czytelnikom naszym.

Dawne nieszczęśliwe fatum — jakie zawisło nad Łowiczem, może przestanie nareszcie ciążyć nad nim w czasie odradzającej się Polski.

Przez niedojrzałość społeczną i egoizm wielu obywateli tutejszych a także obojętność na dobro miasta dawnych radnych, a nieszaradnych, „ojców miasta”, Łowicz w bardzo wielu okolicznościach dużo stracił i przez to w stanie zaniedbania zupełnego, przez długie lata wegetować musi.

Oto przy reorganizacji dawnych sądów na modłę rosyjską w r. 1878, Łowicz był wskazany na siedzisko Zjazdu sędziów pokoju, ale, Łowicz w sobach swych radnych nie pojął dobrodziejstwa w tem dla miasta i uchylił się od udzielenia z funduszu kasy miejskiej pewnej sumy na lokal dla sądu, czego właśnie jako warunek żądano, nie pomni na to, ileby taki sąd przyczynił miastu dochodu: przez zamieszkanie kilkunastu rodzin dobrze uposażonych, przez zjazd sędziów pokoju i gminnych i przybywanie ich podczas kadencji, przytem byłoby mnóstwo — mnóstwo przyjeżdżających interesantów. Czem Łowicz wzgardził, postarał się o to Włocławek. I potem mieszkańcy Łowicza jeżdżący na sprawy do Włocławka, a było takich zawsze bardzo dużo, wydawali na kosztą podróży, noclegi i pobyt tysiące rubli, marnując przytem sporo czasu.

To znowu kiedy ogród t. z. jeneralski (założony przez Stanisława Klickiego jener. wojsk polskich), był do sprzedania, radni łowicki kupnu się oparli, wychodząc z zasady: że *im* ogród niepotrzebny, mają bowiem dla siebie swoje sady... I znowu nie pomni na to, że Łowicz niema ogrodu publicznego ani miejsc spacerowych — co niezmiernie jest dokuczliwem dla mieszkańców, zwłaszcza nie posiadających *swoich* sadów; nie rozumieli więc, że nabytek tak rozległego parku byłby dla łowiczian nieocenionem dobrodziejstwem i kasie miejskiej dawałby po nad procent znaczny jeszcze dochód.

I znowu kiedyś zażądano z Kasy miejskiej pewnego subsydjum dla utrzymania w Łowiczu gimnazjum żeńskiego, radni orzekli: „dzieci nie mamy, gimnazjum nam nie potrzebne”. Gimnazjum więc zostało przeniesione do Puław.

A kiedy dla zdrowotności mieszkańców i czystości miasta zapadła po długich staraniach ludzi dojrzałych decyzja Rządu Gubernialnego o usunięcie targów ze Starego Rynku i założenia skweru, czemu ogół z radością przyklasnął, egoistyczni kamienicznicy potrafili temu zapobiedz; targi utrzymali wraz z cuchnącym gnojem na rynku, po setkach fur pozostałym.

To znowu wielka fabryka jedwabiu sztucznego pobudowana pod Sochaczewem, pierwotnie obrała Łowicz i upatrzyła pod miastem grunt, ale właściciel onego, szczęśliwy spadkobierca — przybysz do Łowicza — obojętny na jego dobro, odstraszył delegację żądaniem bajecznie wysokiej ceny.

Chyba terazniejsi i trzeźwiej patrzący obywatele i Szanowna Rada Miejska, nie ściągną na siebie podobnych niepochlebnych wspomnień w dziejach miasta, nie zasłużą na urąganie współczesnych i przyszłych pokoleń, nie uczynią miastu krzywdy, ale gdy nadarza się sposobność przyjęcia w mury miasta *Sądów Polskich*, dołożą wszelkich starań, żeby sądy te w Łowiczu się osiedliły, a przy nich i kilkanaście rodzin, co dla podniesienia miasta i dobra jego mieszkańców jest rzeczą bardzo pożądaną.

Słepowron.

Do Słuchaczy Kursów Wakacyjnych. Kursy wakacyjne dobiegają końca. Nauczycielstwo rozjeżdżając się do domów, aby zabrać się z zapałem do pracy i wprowadzić w czyn to, co słyszało na kursach. Może niejedno ziarno, rzucone z katedry przez profesorów, wyda obfity plon. Nauczycielstwo nasze garnie się do wiedzy, czego są jawnym dowodem kursy obecne. Będzie to z korzyścią całe okolice. Już dzisiaj mamy tego dowody. Nauczyciele w niektórych wsiach rozbudzili czytelnictwo wśród ludu, pracę młodzieży nad sobą, racjonalniejszą pracę na roli i t. p.

Dobrze byłoby, aby te dzielniejsze jednostki, dostarczały nam korespondencji ze swoich wsi. Może niejedna rzecz da się przeszczepić gdzieś indziej, pobudzić energję innej ospalej wioski i t. p.

„Gazeta Łowicka” chętnie otwiera dla nauczycielstwa łamy swego pisma, przyjmuje korespondencje i wiadomości o wszelkich przejawach życia społecznego wsi i miasteczek.

Listy można nadsyłać przy okazji w dniu targów pod adresem: Redakcja „Gazety Łowickiej,” Stary Rynek № 13 (dom J. Bema).

Wypadek kolejowy. W nocy dnia 23 b. m. pomiędzy stacjami kolei kaliskiej Domaniewicami i Łowiczem wykoleił się pociąg osobowy. Jak utrzymują, są ofiary w ludziach zabitych i poranionych.

Postrzał. W dniu 24 b. m. przywieziono do szpitala Św. Tadeusza na kurację zranioną wystrzałem żołnierza kobietę, która mimo ostrzeżenia, zamierzała w miejscu zakazanym przedostać się na drugi brzeg rzeki Bzury.

Dla czego? Dla czego kupcy miejscowi nie sprzedają cukru na wydane mieszkańcom kartki przez biuro powiatu? Boć trudno dać wiarę temu, aby powiat dysponował większą ilością cukru od ilości wydzielanej kupcom dla rozdziału.

W sprawie kursów rolniczych. Przypominamy o zapadłym na ostatniem zebraniu Tow. rolniczego postanowieniu urzędzenia jesienią w Łowiczu 5-o miesięcznych kursów rolniczych dla gospodarzy rolnych. Zapisy kandydatów przyjmować będzie Zarząd Kursów do dnia 1 września r. b. w lokalu Syndykatu rolniczego w Łowiczu.

Warunki przyjęcia podane są w ogłoszeniach Zarządu Łowickiego Tow. rolniczego. Zachęcamy usilnie młodzież wiejską, aby korzystając ze sposobności zdobycia wiedzy fachowej, licznie zapisywała się na rzeczony kursy.

Z Sądu. Wyrokiem miejscowego Sądu Okręgowego skazany został w dniu 27 b. m. b. komornik p. Kamentz za popełnione przestępstwa służbowe na 4 lata i 3 miesiące więzienia.



Poradnik gospodarski.

Wskazówki do zużycia owocu i jarzyn z uwzględnieniem konserwowania bez cukru.

Miejsca do przechowywania owocu i jarzyn powinny być bardzo czyste i chłodne. Sklepy ile możności co rok bielić. Zabija się w ten sposób wszystkie bakterje, grzybki i t. p. Miejsca, które się ogrzewa piecami kaflowymi, doskonale się nadają do przechowywania butelek.

Naczynia do przechowania: Do owocu i jarzyn zużyć można *wszystek* stary materiał; a więc butelki bądź to z szeroką lub wąską szyjką, rozmaite słoiki i t. d. oczywiście powinny być bardzo czyste. Ponieważ obecnie niema sody, czyścić można naczynia wodą z rozpuszczonym wapnem (do takiego czyszczenia należy wziąć odrobinę wapna, t. j. tyle tylko, aby się woda bardzo lekko zabieliła). Zamiast tego można także użyć do czyszczenia butelek piasku, który wsypawszy do butelki z trochą wody, należy mocno kilka razy potrząsnąć a butelka wewnątrz się wyczyści. Butelki po wymyciu trzeba jeszcze przepłukać letnią wodą.

Zamykanie butelek wymaga także wielkiej czystości i akuracji. Butelkę należy tak szczelnie zamknąć, aby się nie dostały do wnętrza zarazki. Dla braku korków można zużyć stare, które poprzednio wygotowane, kraje się na dwie lub trzy części, jeżeli który ma dziurę, zalepić ją woskiem albo stearyną. Włożywszy korek, należy zostawić od brzoju szyjki małeńkie miejsce, aby móżdż ją dobrze zalakować albo też zagipsować. Lakowanie butelek lub też gipsowanie, zdaje się, jest najszczelniejszym środkiem, chroniącym przed dostępem powietrza. Sproszkowanego gipsu dostać można w każdym składzie aptecznym; 2 — 3 łyżeczki rozrabia się na gęsty płyn i zużywa, jak wyżej — w krótkim czasie zaschnie zupełnie twardo. Jeżeli korek przed lakowaniem jest mokry, trzeba go dobrze osuszyć. Dzień po zamknięciu butelek trzeba je jeszcze raz dokładnie przejrzeć i o ile coś w nieporządku poprawić. Jeżeli się zastosuje do powyższych wskazówek, t. j. co do czystości, przechowania i zamknięcia naczyń i do niżej podanych przepisów gotowania owoców lub jarzyn, napełniania ich w naczynia, sterylizowania i t. d. natenczas owoc taki lub jarzynkę przechować można nawet przez lat parę.

Sterylizacja jest to niszczenie zarazków zapo mocą bardzo wysokiej albo też bardzo niskiej temperatury (ukrop lub lód, lepsze gotowanie — Red.). Naczynia, których się używa do konserwowania, powinny być wolne od zarazków. Osiąga się to w ten sposób, że czyste butelki albo wogóle naczynia, których się używa, stawia się do wielkiego garnka, na którego spodzie położono jak ręka szeroka wysoko siana lub też płat jaki, np. od szorownia, złożony na cztery. Następnie wlewa się do wysokości połowy butelek zimnej wody i stawia do zagotowania. Wystarczy 5 — 10 minut, aby butelki stały w gotującej wodzie a wszystkie zarazki są skutkiem ogromnego gorąca zniszczone.

Wyjmując butelki z gorącej wody, ustawić je należy na jakiej drewnianej płycie albo na stole przykrytym ręcznikiem, gdyż inaczej butelki łatwo pękają. Owoce, które mają być w butelkach tych przechowane, trzeba zaraz po sterylizacji butelek wkładać do nich.

Zbierajmy zioła lecznicze!

W miesiącach czerwcu i lipcu zakwita mnóstwo nowych roślin, a przede wszystkim rumianek. Rumianek ma wielkie zastosowanie w lecznictwie, teraz zwłaszcza jest niezbędnym środkiem domowym. Należy ścinać codziennie kwiatki i nie zbyt długo je suszyć. Prawdziwy rumianek poznaje się po zapachu, ma też listki błyszczące, delikatne i osadnik kwiatowy wewnątrz pusty, — psi rumianek ma listki matowe, a osadnik pełny.

Krwawnik zbiera się od czerwca do jesieni, same listki od kwietnia do lipca. Zbierany w suchem i słonecznym miejscu jest lepszy. Świeżo gniecione liście krwawnika służą do okładów, wrzodów, ran, zgnieceń, (można mieszać kwiat krwawnika z rumiankiem) sok z listków pije się z mlekiem lub wodą z miodem jako środek na blednicę, cierpienia wątroby, żołądka i kiszek.

W końcu czerwca zaczyna się zbiór *kwiatków lipowych*, tak bardzo potrzebnych w domowej apteczce, oraz *dziewanny*.

Łodygi *dziewanny* można przynosić do domu, włożyć w wodę i obierać codziennie rozkwitające kwiatki. Dobrze ususzone kwiatki zachowują barwę świeżości — suszyć można na słońcu, układać lekko bardzo cienkimi warstwami i dobrze przechować. Herbatę z dziewanny pija się w niezbytach przewodów oddechowych i trawienia, na dychawicę, cierpienia wątroby i śledziony. Zewnętrznie do płukania w gardle. Przed użyciem trzeba koniecznie dziewannę precedzić.

W czerwcu zbiera się *liście orzecha włoskiego*, a niedojrzały owoc w lipcu. Odwar liści (10 gr. na litr wody) doskonały jest do kąpieli dla dzieci skrofulicznych, wewnątrz pije się napar z liści z cukrem na choroby skórne, zaflegmienie żołądka i kiszek i na robaki. Suszone liście włoskiego orzecha także można naparzać, świeżych liści samych lub naparzanich z wodą używa się skutecznie do nacierania koni i bydła przeciw ukąszeniom much. Od boleści i kurczów żołądka doskonałe są zielone owoce zalane okowitą lub żytniówką.

TELEGRAMY.

Komunikat niemiecki.

Na Zachodzie.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta. Bitwa działowa we Flandrii pofolgowała wczoraj przejściowo wskutek niepomyślnych warunków obserwacyjnych. Wieczorem wzmogła się znowu do najwyższej gwałtowności. Ponowne gwałtowne natarcia Anglików rozchwiała się wszędzie w naszej strefie ochronnej.

W Artois działalność ogniowa była po południu wszędzie znacznie spotęgowaną.

W nocy odparto na całym froncie natarcia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych.

Pod Hennecourt, na północ o St. Quentin, wirtemburskie oddziały atakujące, wtargnąwszy do stanowiska nieprzyjacielskiego, sprowadziły znaczną liczbę Anglików.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego: W okolicy Chemin des Dames na południe od Ailles oraz pod folwarkiem Hurtebise, jako też w okolicy Mont Haut w zachodniej Szampanji Francuzi podejmowali bezowocne kontr-ataki z wielkimi stratami. Liczba jeńców i zdobycz powiększyły się znacznie; w odcinku Ailles wzrosła ona do 1,450 szeregowców 16 karabinów maszynowych i 70 karabinów szybkostrzelnych.

Na wschód od Suppes, uderzywszy zniecka na nieprzyjacielskie odcinki rowów, wzięliśmy do niewoli licznych Francuzów.

Na Wschodzie.

Front jen. feldm. ks. Leopolda Bawarskiego. Grupa wojsk jen. pułkownika v. Böhm-Ermolli: W zaciętych zapasach, w obecności J. C. M. Cesarza na polu bitwy, dywizje nasze rozszerzyły pod Tarnopolem zdobyty tam niedawno przyczółek mostowy na wschodnim brzegu Seretu.

Dalej na południe pomimo wytrwałego oporu Rosjan, którzy bezwzględnie rzucali tysiące ludzi gęstymi masami w nasz ogień niszczący, wywalczono przejście przez Gnieznę i Seret między Trembowłą i Skomorochami.

Po obu brzegach Dniestru posuwamy się szybko naprzód.

Bawarskie i austriackie wojska zajęły Kólomyje.

Grupa wojsk jen. pułk. arcyksięcia Józefa: W północnej części Lesistych Karpat nasze korpusy armji następują na cofającego się ku Prutowi nieprzyjaciela. W górach na wschód od kotliny Kozdi Vasahely wywiązały się wczoraj nowe walki. Ustąpiliśmy nieprzyjacielowi dolinę od Sevoji aż do górnego biegu Putny.

Grupa wojsk jen. feldmarszałka Mackensena: Działalność bojowa nad dolnym Seretem była słabszą, niż dni poprzednich.

Front macedoński: nic nowego.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

Kornilow robi porządek. Amsterdam (WAT). Londyńska Morning Post donosi z Petersburga, że gen. Kornilow rozkazał rozstrzelać całą dywizję 11 armji na froncie galicyjskim z dział własnej artylerji. Armja ta była wyjątkowo dobrze uzbrojona w angielskie i francuskie działa i kanonierów, samoloty i lotników oraz angielskie samochody pancerne. Artylerja była urządzona świetnie, jednak piechota rozstrzelała kanonierów, aby w odwrocie mieć do rozporządzenia konie, wskutek czego naturalnie artylerja wpadła w ręce nieprzyjacielskie.

Miljon wojska z Ameryki. Amsterdam (WAT.) Allgemein Handelsblad dowiaduje się przez Londyn z Waszyngtonu: postanowienie

amerykańskiego sztabu generalnego co do wystawienia drugiej armji półmilionowej przypisywane jest tej okoliczności, że na Rosję jako na czynnik militarny w najbliższym czasie nie można więcej liczyć.

Niema szans pokoju. Bazylea (WAT). Korespondent paryski „Bazler Nachrichten“ zapewnia, że pokój bez zupełnego zwyciężenia przeciwnika nie da się pomyśleć. Pokój na zasadzie porozumienia nie może być praktycznie przeprowadzony. Opinia publiczna Anglii i Ameryki poddana jest silnemu działaniu propagandy. Blumenthal był u Wilsona. Przekonanie kół kierowniczych jest następujące: nawet wówczas gdyby Niemcy dobrowolnie rzekły się Alzacji i Lotaryngji i według wezwania Wilsona zdeokratyzowały się, jeszcze nie wszystkie przeszkody na drodze pokoju byłyby usunięte. Pozostałyby do załatwienia kwestje odszkodowań i restytucji.

Generalna ofenzywa. Genewa (WAT.) Specjalne depesze stwierdzają wielkie trudności i niezliczone ofiary, z jakimi odbywa się odwrót Kornilowa z resztkami jego armji na wschód. Francuskie koła wojskowe podkreślają ponownie, jak strasznie mści się obecnie brak jednolitego frontu i jednolitego programu w kierownictwie wojennym koalicji. Corriere della Sera donosi z Rzymu: Nagłe zmiany polityczne w Rosji wzywają wszystkich koalicjantów do śpieszenia z ratunkiem. Generalna ofenzywa koalicji, która dopiero później miała być przedsięwzięta, obecnie jest kwestją niewielu dni.

Amerykańscy Indyjanie na froncie. Liberte donosi, że znaczny oddział wojska, składającego się z amerykańskich Indjan, jest w drodze do Europy i wyląduje w jednym z portów francuskich, skąd uda się na front.

Pobór w Rosji. Genewa (WAT). Petit Parisien donosi z Petersburga: Kierenski nakazał pobór przymusowy wszystkich Rosjan w wieku od 16 do 46 lat, bez różnicy rangi i stanowiska. Pociągnięci są do służby wojskowej również dawni urzędnicy cesarscy bez stopni służbowych.

Kącik humorystyczny.

ZNALAZŁ SIĘ W KROPCE.

W ciepły, lipcowy wieczór w Saskim ogrodzie, zjadłszy uprzednio porcję lodów, spacerowała rozmazana para.

Ona. Panie, czy pan wierzy w to, że ludzie od małp pochodzą?

On. O pani, gdyby nawet tak było, to ta małpa, od której pani pochodzi, musiała być bardzo ładna...

Stan rachunków Tow. Wz. Kredytu w Łowiczu w dn. 30 czerwca 1917 r.

Stan czynny.	16359	72	Stan bierny.	172323	45
Kasa w gotówiznie	400	—	Wnioski 10 proc. czł. kapital obrotowy	14371	51
R-k bieżący w oddziale B. państwa	300	—	Kapitał zasobowy	10890	28
" " w Łowickiej Kasie Powiatowej	13703	65	" rezerwy	500	—
Papiery proc. funduszu zasobowego	10095	—	Wnioski 10 proc. do zwrotu	141680	33
" " rezerwowego	909305	64	R-ki przekazowe na żądanie	850704	97
Skup weksli: w portfelu Towarzystwa	102460	—	" " za 12 m. wypowiedz.	4500	—
" " w redyskoncie	37088	42	Kapitał amortyzacji domu Tow.	75	72
" " u korespondentów	8648	38	Dochód z nieruchomości	23850	—
Weksle w procesie	32489	86	Redyskonto weksli w Banku Państwa	76310	—
R-ki otwarte pod weksle	57886	91	" " w instytucjach prywatnych	25016	15
" " hypoteki	7146	50	Korespondenci („nostro“)	27268	55
Pożyczki na papiery procentowe	3908	58	Sumy przechodnie	8042	16
" " pod towary	3828	97	Dywidenda nieodebrana	19050	40
" " pod frachty kolejowe	21400	—	Procenty należ. od lok. kapitałów	2603	91
" " zabezpieczone rzeczowo	63003	13	Kasa przezorności A.	3701	68
Długi wekslowe zabezpieczone hypoteką	500	—	" " B.	2872	10
Remesy	21874	63	Komitenci	1562	03
Korespondenci (loro)	400	—	Przekazy nieopłacone	1471	59
Sprzedaż i kupno papierów proc.	1666	63	Podatek skarb. od lok. i r. bież.	130609	42
Dochód z nieruchomości № 1	9597	78	Procenty pobrane: od weksli	23925	64
Zaliczenia do zwrotu	178	17	" " od pożyczek terminow.	4162	11
Koszta sądowe	48764	02	" " od rach. korespond.	1500	36
" " handlowe	234	77	Prowizja	3533	56
Blanki wekslowe i marki stemplove	9477	99	Wpływy za weksle spisane na straty	121	88
Procenty zapłacone: od redyskonta	157573	23	Procent od sumy zahyp. na sprzedanym domu	650	—
" " od kapitału na lokacji	921	10	" " od pap. procent. kap. obrotowego	941	54
" " od poż. pod pap. w B. powiat.	11500	—	Straty i Zyski 1913 roku	—	—
Nieruchomości Tow.	1525	26			
Ruchomości Tow.					
	1552238	34		1552238	34

DOBRAŃE MAŁŻEŃSTWO.

— Jakże się państwo czujecie w małżeństwie?

Pani. Świetnie. Po całych dniach mnie niema w domu, a po całych nocach męża niema w domu. Żyjemy ze sobą doskonale!

Ona. Postanowiłam wyjechać z miasta na dwa tygodnie, aby sobie wypocząć na wsi.

On. No, to dołóż jeszcze ze dwa tygodnie i dla mego wypoczynku.

Komisja Budowlana C. T. R.

Udziela wszelkich porad budowlanych. Opracowuje plany i kosztorysy budynków włościańskich i folwarcznych zarówno mieszkalnych jak i gospodarskich. Wysyła rzeczoznawców i dozorców budowlanych. Zakłada spółki budowlane. Buduje cegielnie i tartaki. Zaprowadza instalacje elektryczne i ogrzewalno-kanalizacyjne. Pośredniczy w zakupie materiałów budowlanych. Organizuje Kursy i pokazy budowlane dla włościan i rzemieślników wiejskich. Urządza po całym kraju odczyty i pogadanki popularne.

We wszystkich powyższych sprawach zwracać się pod adresem:

Centralne Tow. Rolnicze w Królestwie Polskiem
KOMISJA BUDOWLANA
Warszawa, Kopernika № 30.

DRUKARNIA Gazety Łowickiej

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY
w ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE
PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.

Roboty wykonywuje: gustownie, szybko
i czysto.

Adres: STARY RYNEK № 13, dom J. Bema.

DROBNE OGŁOSZENIA.

F. Koziarski, długoletni felczer szpitala św. Łazarza, obecnie zamieszkały w Łowiczu, przyjmuje chorých od 2—6 godziny po południu, Stary Rynek № 11.

Losy loterii klasycznej R. G. O. już nadeszły i są do nabycia w biurze kolekty ulica Mostowa № 3. Tabelka w dzień ciągnięcia będzie do obejrzenia.

Ogrodnik - pszczelarz, potrzebny zaraz. Wiadomość w redakcji 2—1

Komplet „Wiesniaka“ w celu skompletowania pracy o „Historji i rozwoju Stowarzyszeń wsielskich“, pragnę nabyć lub wypożyczyć z roku 1913. Oferty przyjmuje redakcja „Gazety Łowickiej“.